

Wyścigi cyklistów w Piotrkowie.

(Do ilustracji na str. 10).

W ostatnich dniach września odbyły się w Piotrkowie Trybunalskim w Królestwie Polskim do-
roczne jesienne wyścigi cyklistów, przy współudziale
wielu członków zaprzyjaźnionych towarzystw cykli-
stów w Warszawie, Łodzi i Pabjanicach. Prócz cy-
klistów z Królestwa Polskiego, wzięli w zawodach
udział cykliści z Księstwa Poznańskiego.

Wyścigi były wielce interesujące i świadczyły
o dużym postępie i rozwoju pięknego tego sportu.

Odnaczenie zasłużonego urzędnika.

(Do ilustracji na str. 3.)

Z okazji przejścia w stan spoczynku, otrzymał
wiceprezydent dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwo-
wie, radca dworu Ludwik Pikor, krzyż Leopolda,
jako odznaczenie za wieloletnią a pełną zasług pracę.

Wiceprezydent Pikor cieszył się we Lwowie
zasłużoną opinią jednego z najdzielniejszych urzę-
dników a z powodu zalet charakteru jest ogólnie
lubiany i szanowany.

Tragiczny zgon adwokata warszawskiego.

(Do ilustracji na str. 4).

Jeden z najbardziej znanych adwokatów war-
szawskich, Julian Krzycki, zakończył w ubiegłym
tygodniu życie w Sannikach, w majątku pp. Dzie-
wulskich.

Sp. Krzycki należał do bardzo wybitnych obroń-
ców w sprawach karnych. Był bowiem niepospoli-
tym mówcą a przytem doskonałym znawcą prawa
karnego. Jego wystąpienia w różnych sprawach po-
litycznych, w których występował w roli obrońcy,
zjednały mu i imię bardzo głośne i ogólną sym-
patyę.

Jako człowiek prawego na wskrós charakteru,
wielkich zalet towarzyskich, nadzwyczaj uprzejmy
i uczynny, cieszył się powszechnym miem w sze-
rokich kołach Warszawy.

W ostatnich czasach popadł mecenas Krzycki
w stan silnego rozdrażnienia nerwów, które mimo
opieki lekarskiej i mimo wyjazdu na wieś, daleko
od gwaru i spraw wielkomiejskich, nietylko nie
ustępowało, lecz przybierało coraz groźniejsze roz-
miary. Ostatecznie pod wpływem ciężkiej neuraste-
nii, Krzycki odebrał sobie życie wystrzałem z re-
wolweru, skorzystawszy z chwilowej nieobecności
pp. Dzięwulskich, którzy otaczali go w swym domu
serdeczną opieką.

Wiadomość o tragicznej śmierci sp. Krzyckiego
wywołała w Warszawie silne wrażenie.

Zgoda między Wiedniem a Budapesztem.

(Do ilustracji na tr. 9).

Akcya magistratu miasta Wiednia w sprawie
drożyzny mięsa przez dowóz mięsa argentyńskiego
spotkała się z opozycją ze strony Węgrów, którzy

musi się liczyć i grają tę samą rolę, co Rusini w Ga-
licyi, to jest narzekają na swoje uposledzenie i krzy-
wdę, stawiają coraz dalej idące żądania, w zamian
zaś, gdzie i kiedy tylko mogą, działają na nieko-
rzyść drugiej połowy monarchii.

W związku z tem stanowiskiem magistratu bu-
dapeszteńskiego stoi podróż burmistrza Wiednia,
dra Neumayera, który w towarzystwie wiceburmi-
stra Hossa wyjechał do Budapesztu w odwiedzin
do tamtejszego zarządu miejskiego. Ma to być akt



Wiejska szkoła sztucznych kwiatów: Dziewczeta zajęte pracą w szkole.

z zasady paraliżują wszystkie usiłowania drugiej
połowy monarchii, o ile one nie przynoszą im ko-
rzyści. Chodziło głównie o to, aby i gmina buda-
peszteńska poszła ręką w rękę z przedstawicielami
Wiednia i oświadczyła się za dowozem mięsa ame-
rykańskiego. Tymczasem Budapeszt nie przychylił
się do życzenia Wiedeńczyków, gdyż tam podobno
brak mięsa uczuć się nie daje. We Wiedniu nastąpiło
rozczarowanie, spodziewano się bowiem, że Węgrzy
nie będą nic mieli przeciw temu i choć w ten spo-
sób odzwajemnią się, za tyle dowodów kurtuazji
jakich doznali i doznają ze strony drugiej stolicy.
Niestety, Węgrzy wiedzą o tem, że z nimi Austria

grzeczności, jakiej dawno już nie praktykowano i
która też spotkała się z naganą większości wiedeń-
czyków, w gruncie zaś rzeczy stoi ona głównie
w związku z akcją, zainicjowaną przez zarząd mia-
sta Wiednia w sprawie drożyzny mięsa.

Czy wobec stanowiska opozycyjnego Węgrów
zda się na co ten krok burmistrza wiedeńskiego,
na razie przewidzieć nie można.

Natomiast przewidzieć można z większem pra-
wopodobieństwem, iż wycieczka dr. Neumayera do
Budapesztu spowoduje jego ustąpienie z burmi-
strzostwa.



Wiejska szkoła sztucznych kwiatów: Uczennice szkoły, zarząd jej i delegaci Ligi pomocy przemysłowej. 1. ks. Wojtowicz, przewodniczący komitetu w Dawidowie; 2. p. Dobrowolska, kierowniczką szkoły.